

14. Inne informacje, które mogą mieć znaczenie przy ocenie oferty, w tym odnoszące się do kalkulacji przewidywanych kosztów oraz oświadczeń zawartych na końcu oferty

Działania oferenta skupiają się na przeciwdziałaniu:

1. Poszerzającej się pladze porwań rodzicielskich,
2. Traktowaniu ojców kochających swoje dzieci jak przestępców lub osoby chore psychiczne (z jednoczesnym ciągłym narzekaniem na to, że ojcowie porzucają swoje dzieci, nie chcą się nimi opiekować i płacić na nie alimenty)
3. Dyskryminacji mężczyzn ze względu na płeć – bocheńska Policja, Prokuratura i sąd nie reagują jeśli to matka zabiera Tacie dziecko do swoich rodziców – jeszcze jej w tym pomagają.
4. Nieorzekaniu opieki wspólnej przy której żaden z rodziców nie boi się że straci możliwość kontaktu z ukochanym dzieckiem i dlatego jest zmuszony przez policjantów, prokuratorów i sędziów do zniszczenia więzi z drugim rodzicem i zmuszenia syna lub córki do tego aby mówił, że nie chce się z nim widzieć.

Kwota 6500 złotych to drobny ułamek kosztów akcji jaką zorganizowała bocheńska policja dlatego bo ojciec w ramach ferii wziął synka na kolację do swoich rodziców opisywanej na:

<http://www.bochnianin.pl/n/wydarzenia/25544/policja-podsumowuje-akcje-ojca-z-2latkiem-szukalo-160-osob>

WYDARZENIA

Policja podsumowuje akcję. Ojca z 2-latką szukało 160 osób

Środa, 13 Lutego 2019, 14:11 Tomasz STODOLNY

Wczoraj przed godz. 20 do Komendy Powiatowej Policji w Bochni wpłynęło zgłoszenie, że o godz. 18 w miejscowości Trzciana po kłótni rodzinnej, wzburzony 34-letni mężczyzna wraz z dwuletnim synkiem wyszedł z domu i oddalił się w nieznanym kierunku.



decyzją Komendanta Powiatowej Policji w Bochni ogłoszono alarm dla całego stanu jednostki - relacjonuje Dominika Półtorak, rzecznik prasowy bocheńskiej policji.

Do poszukiwań na terenie miejscowości Trzciana zostali skierowani funkcjonariusze KPP w Bochni oraz podległego KP w Nowym Wiśniczu, a także funkcjonariusze Oddziałów Prewencji w Krakowie.

Łącznie w akcji wzięło udział 95 policjantów (w tym 15 funkcjonariuszy z Krakowa), pies tropiący ze swoim przewodnikiem oraz 67 strażaków z jednostek w Bochni, Leszczynie, Trzcianie, Kamionnej, Ujeździe, Kierlikówce, Rdzawie i Łącku Dolnej.

- Oprócz poszukiwań na miejscu w terenie, funkcjonariusze wykonywali szereg innych czynności, które mogły pomóc w jak najszybszym odnalezieniu zaginionych, m.in. sprawdzali wszystkie hotele, pensjonaty, kwatery w których mógł się zatrzymać wymieniony, a także rozpytywali kursujących w tamtym terenie busami lokalnych przewoźników - wylicza D. Półtorak.

Około godz. 23.30 poszukiwani zostali odnalezieni **u rodziny** w miejscowości Łapanów, która to miejscowość oddalona jest kilka kilometrów od miejsca z którego wyszli.

Dziecku nic się nie stało. Poszukiwany mężczyzna został natomiast przewieziony przez załogę Pogotowia Ratunkowego w asyście funkcjonariuszy na obserwację psychiatryczną.

Trwają czynności sprawdzające, mające na celu wyjaśnienie czy w związku ze zdarzeniem mogło dojść do popełnienia przestępstwa narażenia zdrowia i życia dwuletniego chłopca. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KP w Nowym Wiśniczu.”

Takie **marnotrawienie pieniędzy podatników** jest efektem tego, że Fundacja

Obrony Praw Dziecka nie ma środków na działalność i dlatego nie może przekonać bocheńskiej policji, prokuratorów i sędziów że orzekanie opieki naprzemiennej przynosi mniej szkód niż jej nie orzekanie.